

Festiwal aktorstwa jeszcze tu powróci

Napisano dnia: 2017-10-19 22:36:58



BYSTRZYCA KŁODZKA. W przyszłym roku VII Festiwal Aktorstwa Filmowego również będzie miał swoją edycję w tym mieście. O tym poinformował na zakończenie tegorocznej, bystrzyckiej odsłony Stanisław Dzierniejko - dyrektor naczelny FAF-u. Nie ukrywał, że jest pod wrażeniem tego wszystkiego, co w Bystrzycy Kłodzkiej przez dwa festiwalowe dni się wydarzyło. To ogromne zainteresowanie, znakomita atmosfera, sprawność organizacyjna.



Sympatyczne adresy popłynęły w kierunku burmistrz Renaty Surmy i władz miejskich za wykazaną przychylność, dyrektor Eweliny Walczak i pracowników Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, którzy przeszli samych siebie, aby zdążyć ze zmianą scenografii, dopasować nagłośnienie i oświetlenie. Zyskała także publiczność za wspierania odbiór aktorów, serdecznie ich przyjęcie...



Ale zanim doszło do tej ważnej dla miasta informacji, podanej późnym, środowym wieczorem, od godzin południowych w budynku ośrodka kultury trwały kolejne wydarzenia festiwalowe. Najmłodsze dzieci w sali widowiskowej spotkały się z aktorką Krystyną Podlewską, która poczytała im bajki. I przy tym angażowała swoich słuchaczy do licznych wypowiedzi. Rzecz jasna, że nie mogło zabraknąć wspólnej fotki jako pamiątki z tego spotkania.



Natomiast starsza wiekowo publiczność nie odpuściła sobie spotkania z popularnym aktorem Bogusławem Lindą. Bohater filmów przygody, sensacji, dramatu, komedii i innych gatunków zjawiał się w towarzystwie Stanisława Dzierniejki. Na zachętę dla widzów p. Stanisław zabawił się w rozmówcę "Wściekłego", "Malika" czy "Wieniawy-Długoszowskiego", po czym oddał im głos. Posypało się nieco pytań potwierdzających, że aktorskie życie (choć nie tylko) p. Bogusława jest bacznie obserwowane, a dla wielu środowisk pozostaje znaczącą postacią. Stąd wzięło się zaproszenie do Międzyzlesia, wyartykułowane przez reprezentanta tamtejszej młodzieży, czy na ziemię kłodzką ze scenariuszem swojego kolejnego filmu.



O tym, że sympatyków swojego talentu B. Linda ma więcej, przekonał się po spotkaniu, kiedy w hollu ośrodka kultury "grzały się" aparaty fotograficzne oraz długopisy i mazaki.



Taki dowód sympatii miał również kolejny filmowy gość Bystrzycy Kłodzkiej, Bronisław Cieślak. Szczery w rozmowie, darzący sympatią każdego, odniósł się do swojej kilkudziesięcioletniej przygody przed kamerą. Na pewno nie ma za sobą tylu ról, co poprzednik, jednak seriale, w których wystąpił stały się jego identyfikatorami. Dla niemałej liczby osób wciąż pozostaje porucznikiem Borewiczem z "07 zgłoś się" czy detektywem Malanowskim z "Malanowskiego i partnerów"...



Pierwsza bystrzycka edycja Festiwalu Aktorstwa Filmowego dobiegła końca. Cały festiwal również. Warto pocieszyć się tym, że kolejna już za rok, a wraz z nią możliwość spotkania się z kolejnymi lubianymi przedstawicielami rodzimego filmu.

(bwb)